

Małgorzata Wałejko

Gender a chrześcijańska antropologia personalistyczna

Gender to hasło robiące aktualnie w naszym kraju błyskawiczną karierę. Warto zatem zapytać o relację perspektywy Gender i personalizmu chrześcijańskiego. Personalizm weryfikuje wartość wolności jej podporządkowaniem wartości prawdy; czy i na ile Gender – przez wielu utożsamiane z walką o wolność płci – walczy o personalistycznie pojętą wolność do poszukiwania i aktualizowania prawdy o tożsamości płci?

Czy rzeczywiście zasadne jest pospieszne i całościowe odrzucanie Gender i uznawanie, że w świetle założeń antropologii personalistycznej jest ono bezsprzecznie chybione i dezintegruje myślenie o płciowości?

Gender studies to nie tylko feminizm

Gender studies to interdyscyplinarne studium oparte na różnieniu biologicznej kategorii płci (ang. *sex*) od jej społeczno-kulturowej tożsamości (ang. *gender* – rodzaj). Rodzaj to idealistyczny kanon związanych z każdą płcią cech, uświęconych tradycją i powszechnie obowiązujących. Analiza krytyczna kategorii gender ma na celu ujawnić mechanizmy wpływające na kulturę i społeczeństwo, które warunkują przypisywanie płciom określonych atrybutów¹. Formułuje postulat redefinicji nacechowanych patriarchalnie ujęć kobiecości i męskości, które mogą być niezgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej. Podaje w wątpliwość bezrefleksyjne przyjmowanie ról i sposobów zachowania powszechnie egzekwowanych, a wyznaczonych wyłącznie czynnikami społeczno-historycznymi.

¹ Por. M. Radkiewicz, *Od redaktorki*, w: *Gender – kultura – społeczeństwo*, red. M. Radkiewicz, Kraków 2000, s. 5.

Gender studies określa się mianem trzeciej fali feminizmu², jednak ten prąd myślowy przybrał formę już nie chaotycznej walki o równość, lecz rozbudowanego, ogarniającego wiele dziedzin³ dyskursu naukowego stawiającego pytanie: czy i które elementy płci rodzajowej nadal winne są krzywdzących, stereotypicznych ograniczeń obu płci? Innymi słowy: czy osoba, która genetycznie, fizjologicznie i anatomicznie (czyli wedle kategorii sex) jest kobietą lub mężczyzną, nie otrzymuje automatycznie nazbyt ściśle dookreślonych ram społecznie-kulturowej płciowej tożsamości?

Źródła perspektywy Gender

Bez wątpienia zrodzony w XIX wieku feminizm jest jednym z korzeni współczesnego Gender. Pomysł na reinterpretację płci rodzajowej kiełkował także w latach 30. XX wieku, wskutek prac antropologów kultury, między innymi M. Mead i B. Malinowskiego. Opisywali oni społeczności pierwotne, w których panował matriarchat, gdzie kobiety miały wiele do powiedzenia w sprawach plemienia (niekiedy pełniąc kierownicze role), a mężczyźni bez uprzedzeń zajmowali się domem. Oznacza to, że płęć biologiczna przybierała inne aniżeli w krajach cywilizowanych konotacje roli społecznej.

Zasadniczy jednak nurt Gender wyłonił się z owego ruchu kulturowego, który nazywamy postmodernizmem. Lapidarna oraz niezwykle barwna analiza tego zjawiska, autorstwa wybitnego personalisty – W. Chudego, opisuje je jako „kulturę, która znudziła się sobą” i odrzuciwszy stały system wartości „zaczęła się bawić, grać, tworząc wartości nowe”. Wzorcowym zachowaniem postmodernistycznym jest wybór nie tego, co prawdziwe i dobre, lecz tego, co ciekawe i oryginalne. Chudy przywołuje ilustracje i figury postmodernistyczne, takie jak film *Miasteczko Twin Peaks*, gdzie „nastrój, zabawa stylami i żarty strojone z widza” są ważniejsze od fabuły, czy też kreowaną przez J. Nicolsona postać Jokera z filmu *Batman*, zbrod-

² Por. B. Olejnik, *Gender na Uniwersytecie*, w: *Tożsamość społeczno-kulturowa płci*, red. A. Barska, E. Mandal, Opole 2005, s. 123.

³ Od ekonomii, poprzez politykę, psychologię, pedagogikę, lingwistikę, literaturę i film, po religioznawstwo i inne.

niarza i clowna, łączącego w sobie przeciwne cechy, takie jak zło i śmieszność, sentymentalizm i cynizm, „ubranego w fiolet połączony z jaskrawą zielenią, czerwone szminkowe usta”⁴. Postmodernizm spowodował zaistnienie tożsamości nienormatywnej. Zaoferował możliwość nieograniczonej autokreatywności jednostki. Oskarżono tym samym tożsamość Ja jako stworzoną i narzuconą przez społeczność. Efektem powyższego była utrata tożsamości i lęk⁵. Jak powiedział Jean Baudrillard,

nie ma mężczyzn ani kobiet, występuje natomiast rozpowszechnienie się indywidualnych postaci seksu, niezależnych i odnoszących się do samych siebie⁶,

czego ikonami stali się idole, zmieniający tożsamość jak kameleony (Madonna, M. Jackson). W konsekwencji ponowoczesność wywołała erupcję użycia, konsumpcjonizmu i naturalizację biseksualizmu oraz innych, „odmiennych” tożsamości seksualnych⁷.

Gender znalazło się na sztandarach ponowoczesności obok takich haseł, jak homoseksualizm, lesbianizm, transseksualizm, wolna miłość, prawo do aborcji. Skutkiem tego wielu kojarzy się z kolejnym, „szatańskim” przejawem upadku kultury i obyczajów.

Myśl personalistyczna

Personalizmem nazywamy nurt antropologii filozoficznej, który za zasadniczą uważa problematykę osoby. Podstawą personalizmu etycznego, koncentrującego się na subiektywności i doświadczeniu osoby, jest bliski filozofii klasycznej perso-

⁴ O postmodernizmie W. Chudy pisze w zbiorze felietonów: *Drugie śniadanie u Sokratesa, czyli trzy, cztery rzeczy najważniejsze*, Warszawa 2004, s. 44-46, stąd też cytaty.

⁵ Por. A. Barska, *Tożsamość społeczno-kulturowa płci w kontekście ponowoczesnego świata* (autorka przytacza tu poglądy Z. Baumana), w: *Tożsamość społeczno-kulturowa płci*, dz. cyt., s. 16-17.

⁶ J. Baudrillard, *Ameryka*, cyt. za: A. Barska, *Tożsamość społeczno-kulturowa płci w kontekście ponowoczesnego świata*, dz. cyt., s. 22.

⁷ Por. A. Barska, *Tożsamość społeczno-kulturowa płci w kontekście ponowoczesnego świata*, dz. cyt., s. 22.

nalizm metafizyczny, dokonujący opisu ontycznych własności osobowych bytów jako cielesno-duchowych⁸.

Osoba jako *compositum* duchowo-cielesne odznacza się możliwością transcendencji, gdyż złożone w duszy istnienie jest niejako „odporne” na „powikłania” materialnego ciała, np. śmierć, i im nie ulega. Dzięki tej duchowej, nieśmiertelnej sile człowiek wykracza poza materię swojego ciała, nad którą może panować, i świata, którą może przetwarzać. Ową transcendującą mocą duchową jest intelekt, ujawniający się w wersji rozumu i woli, zdolny odpowiednio: poznawać i być wolnym, czyli niezależnym nawet od popędów swojej biologicznej natury⁹.

Centralną wartością jest prawda, której asymilacja wywołuje w osobie określone skutki. Możliwość rozumnego działania jest szczególną twórczością: czyny osoby powodują zmianę w innych i otoczeniu, ale i zawsze zmianę w niej samej. Realizacja wartości prawdy w czynach osoby konstytuuje ją i czyni dobrą moralnie, jak również konstytuuje prawdziwą wspólnotę. Tym samym moc prawdy wyznacza kierunek osobowej transcendencji.

Znamiennym w kontekście celu niniejszych rozważań jest wątek godności ujętej personalistycznie. Otóż ze względu na ontyczne zawarcie w osobie, niezależnie od wieku i stanu świadomości, cech duchowych rozumu i woli, dysponujących do ujmowania prawdy, każdą osobę cechuje równa godność. Czy owe doniosłe właściwości występują *in actus*, czy tylko *in potentia*, pozostaje bez znaczenia. Wszyscy ludzie: kobiety i mężczyźni, mocą bytowego uposażenia, są niepowtarzalni, niosący tajemnice swoich wnętrz i przebogaty tożsamości¹⁰.

⁸ Arystoteles, św. Augustyn i św. Tomasz byli ojcami ontyki osoby oraz kategorii metafizycznego opisu, takich jak byt i jego jednostkowość, osobowa odrębność w istnieniu, akt i możność, istnienie i istota, dusza i ciało. Przedstawicielami personalizmu metafizycznego są między innymi J. Maritain, A. Krąpiec, M. Gogacz, W. Granat, natomiast etycznego K. Wojtyła, T. Styczeń, A. Szostek, A. Rodziński, W. Chudy.

⁹ W przeciwieństwie do nie-osób, które działają według siły instynktu.

¹⁰ W personalizmie chrześcijańskim obecna jest druga, paralelna do filozoficznej, teologiczna wykładnia godności osobowej. Stworzenie człowieka na Boże podobieństwo, a następnie wcielenie oraz odkupienie to wydarzenia implikujące równą i przynależną wszystkim godność osobową. Por. J.W. Gałkowski, *Jan Paweł II o godności człowieka*, w: *Zagadnienie godności człowieka*, red. J. Czerkawski, Lublin 1994, s. 103.

Antropologia personalistyczna podstawowym przedmiotem rozważań czyni osobę, której duchowe wnętrze objawia się w ciele. Ciało osoby jest znakiem Ja; osoba nie tylko posiada ciało i panuje nad nim, ale i nim jest. Ciało wyraża i objawia duchowość Ja wobec Ty. Dla personalizmu chrześcijańskiego płciowość ciała jest nieprzypadkowym dziełem Opatrzności. Nie jest wyborem, lecz darem. Stworzenie dwóch płci, dwóch sposobów bycia osobą, jest przedziwnym przesłaniem wskazującym na ludzkie powołanie, jakim jest dar. Dwie komplementarne podmiotowości, z całym bogactwem cielesno-psychiczno-duchowej odmienności płci, w spotkaniu wymieniają wzajemnie dary, co znajduje kontynuację w płodności.

Gender i personalizm – odmienne poziomy refleksji

Gender studies oraz myśl personalistyczna, jako cechujące się różnymi założeniami i celami, należą do dwóch różnych dyskursywnych porządków; ich poszukiwania toczą się na odmiennych poziomach refleksji. Antropologia personalistyczna sięga korzeniami metafizyki, jest filozoficznym ujęciem osobowej natury. Gender wyłoniło się z feminizmu – ruchu niegdyś politycznego, nurtu antropologii kultury. Co więcej, historia feminizmu sytuuje go opozycyjnie do współczesnych mu wielkich narracji, na przykład myśli chrześcijańskiej. Czy zatem metodologicznie możliwe jest zestawienie obu perspektyw?

Antropologia personalistyczna (chrześcijańska) przynależy do porządku idei; feminizm wynikał z praktyki: z bieżącej, codziennej sytuacji osób. Jednak, jako że Gender czy też feminizm abstrahuje od metafizycznych założeń i ich arbitralnie nie definiuje, w jego obszarze mieszczą się światopoglądowo rozłączne koncepcje. Dlatego także konstrukcja personalistycznej odmiany feminizmu jest zabiegiem możliwym i już dokonany.

Gender relatywistyczne

We wspomnianym wcześniej felietonie W. Chudy zauważa, iż cechą zjawiska postmodernizmu jest dowolność w doborze życiowych wartości. Źródło owej dowolności znajduje w zmianie

patrzenia na świat, której początki odkrywa już w XVII-wiecznej filozofii. Spojrzenie umysłu, dotąd skupione na przedmiocie poznania, przeniesiono na sam umysł. Zainteresowanie przesunięto z obiektywnie istniejącej rzeczywistości (prawdy) na subiektywną płaszczyznę refleksji. To tworząca świadomość i wyobraźnia stanęły w centrum; świat uzależniono od subiektywnej świadomości¹¹. Jak pisze autor, to

oderwanie (...) myślenia ludzkiego od tego fundamentu, jakim jest dla myślenia realna rzecz lub osoba i jej wartości, otwiera dla tegoż myślenia oraz działania furtki do rzeczywistości rządzonej przez wyobraźnię (podkr. W.Ch.)¹².

I ta właśnie władza świadomości i wyobraźni, którą zachłyśnięto się wielu współczesnych, spowodowała, że umysłami zawładnęło złudzenie samorządzenia i wyzwolenia. Tymczasem, jak pisze inny personalista, ks. T. Styczeń,

autentyczne samorządzenie, czyli sprawowanie rzeczywistej autonomii, jest (...) dla człowieka możliwe tylko poprzez poddawanie się prawdzie (...), nigdy zaś poprzez poddawanie sobie prawdy (...). Próba poddania sobie prawdy sądu oznaczać by musiała akt samopoddania się w niewolę błędu, osobliwą postać zniewolenia poprzez samozniewolenie (podkr. T.S.)¹³.

„Pułapka samozniewolenia” obecna w perspektywie Gender jest wynikiem zawartego w nim pluralizmu sądów i światopoglądów, na który nie można się „zżymać” i który wynika z wcześniej przez nas dostrzeżonego niewyznaczenia żadnych metafizycznych, a w konsekwencji światopoglądowych założeń ruchu. Ów pluralizm nie wydaje się być pejoratywny, wręcz przeciwnie, podobnie jak w filozofii i innych naukach, umożliwia ścieranie się różnych koncepcji.

I tak w spojrzeniu „genderowym” dostrzec można dwa główne, rozłączne punkty widzenia, wzniesione na dwóch różnych typach feminizmu: feminizmie płci i równościowym. Właśnie feminizm płci konsekwentnie porzucił wierność prawdzie płci.

¹¹ Por. W. Chudy, *Drugie śniadanie u Sokratesa*, dz. cyt., s. 44-46.

¹² Tamże, s. 46.

¹³ T. Styczeń, *Urodziłeś się, by kochać*, Lublin 1993, s. 27.

Z tego względu stanowi antytezę dla personalizmu, dla którego naczelną wartością jest właśnie prawda.

Feminizm płci był swoistym krzykiem buntu, spowodowanym rzeczywistą dyskryminacją kobiet dwóch ubiegłych wieków. Kobiety, którym odmawiano podstawowych osobowych i obywatelskich praw¹⁴ doszły do wniosku, że skoro różnice biologiczne i ich konsekwencje są przyczynkiem dla różnic w społecznej tożsamości, należy ogłosić brak jakichkolwiek psychicznych skutków różnic biologicznych. Skoro uznawano, że biologiczna konstytucja kobiety powoduje, iż tylko ona zajmuje się domem, dziećmi i cechuje ją „pewna słabość intelektualna” nie pozwalająca na naukę czy pracę oraz, analogicznie, że biologia mężczyzny czyni z niego agresora i niewolnika popełdów seksualnych, „don Juana”, itp., uznajmy zatem, iż człowiek jest czystą kartą, której płciową tożsamość nadaje społeczeństwo w procesie wychowania. Feminizm płci uznaje zatem kobiecość i męskość za konstrukty społeczne, odrzucając tym samym badania empiryczne medycyny, genetyki, neurobiologii, endokrynologii, etnografii, psychologii, w przeważającej mierze nie mające żadnych wątpliwości co do istnienia pewnych warunkowanych biologicznie różnic w psychice i potrzebach obu płci. Płeć jest kwestią wyuczenia, kontroli zachowań, a nie efektem biologicznej różnicy, więc wszystkie role związane z płcią są bezpodstawne. Feminizm płci jest jednym z nurtów Gender, który uznaje kategorię sex (płci biologicznej) za jedynie drobną różnicę anatomiczną, zaś gender (rodzaj – zachowania, wygląd, orientację seksualną, psychikę) za kompletnie nie wynikającą z płci biologicznej¹⁵.

Istnieje uzasadniona obawa, że opisane powyżej ujęcie Gender zostało nadbudowane na fałszywej idei dotyczącej identyczności ludzkich istot i ich niejakiej „bezpłciowości”. Wynika z owej tezy zachęta do dowolnego (operacyjnego) wyboru płci i orientacji seksualnej, nie rozpatrywanych w aspekcie zaburzeń, lecz jako swoista hurraautokreacja. Zwolennicy tak ujętego ruchu Gender postulują usunięcie z podręczników

¹⁴ Dla przykładu przypomnijmy F. Graglię, który w swojej książce *Spokojny dom. Argumenty przeciwko feminizmowi* przekonywał, że zdecydowanie i myślenie analityczne potrzebne w zawodowej pracy zniekształca macierzyńsko-seksualne instynkty kobiet.

¹⁵ Więcej o feminizmie płci i równościowym w książce S. Pinkera *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*.

szkolnych oraz z procesu wychowania jakichkolwiek tekstów i ilustracji determinujących role płciowe (np. gotująca mama i naprawiający samochód tata). Natrafić można na teksty podważające istnienie instynktu macierzyńskiego¹⁶ czy wyznające naturalność nacechowania kobiety męską lub androgyniczną tożsamością społeczną¹⁷. Jednym z szokujących przejawów owej dowolności cielesnej tożsamości jest francuska artystka o pseudonimie Orlan, która utworzyła nowy nurt sztuki ciała: dokonywanie na sobie operacji z udziałem widzów, w znieczuleniu miejscowym, czyniąc siebie mistrzynią ceremonii. Jej ciało stało się hybrydą, nie przypomina normalnego ciała, jej twarz po serii operacji upiększających (wedle wzorca syntezy twarzy modelek renesansowych malarzy) została następnie zmieniona w demoniczną, poprzez wszczepienie implantów na czole, naciągnięcie skóry, asymetrię. Artystka swoimi „dziełami” demonstrowuje przekształcalną tożsamość człowieka, możliwość dysponowania ciałem, jednocześnie protestując przeciw narzucanym kobietom społecznym ideałom wyglądu i jestestwa¹⁸.

Gender relatywistyczne odrzucając np. ideę duszy, wyizolowuje ciało, pozbawiając je jednocześnie osobowego sensu. „Zabawy” Orlan przypominają owe „gry znudzonej kultury”, która lekkomyślnie żongluje najwyższymi wartościami. Poza tym odrzucenie sensu kobiecości i męskości, czyli całkowita negacja oddziaływania płci biologicznej (sex) na tożsamość osoby (gender), uznając tę ostatnią za dowolną, stworzoną tylko kulturowo i społecznie, zubaża osoby o odkrycie głębokiej prawdy o nich samych, która wpisana jest także w wymowę ich płci. Młoda kulturystka, która uważa się za męską, lub androgyniczną i swą kobiecą tożsamość sprowadza do kulturowego i zniechęconego wymogu „siadania ze złączonymi kolanami”¹⁹ nie rozumie skarbu swojej kobiecości, skromności pełnej uro-

¹⁶ Por. J. Leszczyński, Instynkt macierzyński – argument polskich przeciwników urlopu rodzicielskiego w kontekście pracy E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, w: *Sex i Gender. Płeć biologiczna i kulturowa w refleksjach i badaniach młodych socjologów*, red. E. Malinowska, Łódź 2004.

¹⁷ Por. A. Koroza, *Androgyniczna tożsamość zawodniczki judo w konfrontacji z męską częścią społeczeństwa*, w: *Sex i Gender*, dz. cyt., s. 13.

¹⁸ Por. J. Czernecka, *Nowa twarz – nowe życie*, w: *Sex i Gender*, dz. cyt., s. 39-41.

¹⁹ Por. A. Koroza, *Androgyniczna tożsamość zawodniczki judo w konfrontacji z męską częścią społeczeństwa*, dz. cyt., s. 13.

ku, urzekania wewnętrznym pięknem refleksyjności i delikatności. Odrzucenie duchowego znaczenia ciała prowadzi do postaw sprzyjających homo- i transseksualizmowi. Personalizm, w trosce o dobro osoby, ukazuje, iż te postawy przeczą wewnętrznej prawdzie człowieczeństwa²⁰.

Określiliśmy ten nurt Gender relatywistycznym, gdyż jego odseparowanie od wartości prawdy, przekładalnej na obiektywną hierarchię wartości, a oparcie na fałszywych założeniach odrzucających naturalny i nadnaturalny ład moralny, sprawia, iż dryfuje on od wolności – ku swawoli. Ulegając pokusie – owszem – „wymancypowania płci”, ale z kręgu wartości, zachęca do pozbawionego namysłu dysponowania ciałem, płcią i orientacją. Ów sposób myślenia o Gender wpisuje się w chaos ponowoczesnych koncepcji, które, usuwając kryterium prawdy, w zamian oferują dezintegrację człowieczeństwa.

Gender personalistyczne albo personalizm genderowy

Drugi z feminizmów, feminizm równościowy, jest niesprzeczny z założeniami antropologii personalistycznej. Nie podważa on różnic między kobietą i mężczyzną. Potwierdzając ich istnienie i uznając je za bogactwo komplementarności w kontekście małżeństwa, rodzicielstwa i wychowania, nie zgadza się na czynienie z nich powodu jakiegokolwiek dyskryminacji.

Różnica płci nie daje prawa do jakichkolwiek wartościujących porównań. Jak głosi norma personalistyczna, pierwsze prawo personalizmu, mężczyzna i kobieta są takim dobrem, że jedyne właściwe do nich odniesienie stanowi miłość²¹. Dla tej miłości i w imię równej godności osób antropologia personalistyczna okazuje się sojusznikiem feminizmu równościowego.

Wydaje się, iż personalizm i chrześcijaństwo (personalizm chrześcijański), przynależące do obszaru idei, nie wykreowałyby feminizmu oraz perspektywy Gender jako przynależnych obszarom problemu prakseologicznego (nierówno-

²⁰ Por. *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, red. A. Muszala, Radom 2005.

²¹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 42.

ści, stereotypom, etc.). Tymczasem okazuje się, że wykreowały. Jego twórcą był Jan Paweł II – filozof, personalista oraz przedstawiciel głosu Kościoła – który stanowczo opowiedział się za tzw. „nowym feminizmem”, opierając troskę o realizację godności osób obu płci właśnie na filarach personalizmu.

W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami „nowego feminizmu”, który nie ulega pokusie naśladowania modeli „maskulinizmu”, ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przewyższenia wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku²².

W cytowanym fragmencie wyraźnie przebija sprzeciw wobec zacierania prawdy o istniejącej różnicy płci („maskulinizm”), właściwy opisanemu Gender relatywistycznemu (feminizmowi płci). Jednocześnie Jan Paweł II uznaje proces wyzwolenia kobiet za pozytywny²³ oraz wyraża żal z powodu ich dyskryminacji:

Niech to ubolewanie stanie się w całym Kościele bodźcem do odnowy wierności wobec ducha Ewangelii, która właśnie w odniesieniu do kwestii wyzwolenia kobiet spod wszelkich form ucisku i dominacji głosi zawsze aktualne orędzie płynące z postawy samego Chrystusa²⁴.

Uważny wgląd pozwala więc dostrzec wartość Gender studies dla tropienia i zwalczania „wszelkich form ucisku i dominacji”. Chrześcijański personalista może i powinien wykorzystać tę wartość dla ochrony dobra i aktualizowania wolności osób. Perspektywa Gender oparta na prawdzie płci okazuje się rzeczywiście dobroczynna. To interdyscyplinarne studium demaskuje stereotypy, które jako pewne aspekty kulturowo wyznaczonych wizerunków płci, oddalają kobiety i mężczyzn od spełnienia ich optimum personalnego. Nader często dostrzec można sytuacje, gdy płęć biologiczna zostaje przez społeczność uznana tytułem do na-

²² Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 99.

²³ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na 28. Światowy Dzień Pokoju*.

²⁴ Jan Paweł II, *List do kobiet*, 3.

dawania nazbyt dookreślonej, stereotypicznej (krzywdzącej) tożsamości. Przyjrzyjmy się zasadniczym polom naruszenia osobowej godności oraz dziedzinom, w których Gender zdaje się o nią słusznie zabiegać i, jako takie, może w pełni przyjąć miano personalistycznego.

Przykładowe niebezpieczeństwa społeczno-kulturowego obrazu kobiety i mężczyzny

Praca i płaca oraz polityka

Nierówne szanse zatrudnienia dla kobiet i mężczyzn są faktem, podobnie jak ich obopólne prawo do pracy. Pracodawców odstrasza potencjalna lub sprawowana rola żony i matki, stąd żądania zaświadczeń od ginekologa, że kobieta nie jest w ciąży itp. „Szklany sufit” to pojęcie wyrażające upośledzone szanse kobiet na awans zawodowy. Płace kobiet w tych samych kategoriach zawodowych, co mężczyzn, były według GUS w roku 2002 średnio o 20-30 % niższe²⁵. Choć kobiety w rolach polityków sprawdzają się znakomicie, nadal jest im trudno zaistnieć w tej zdominowanej przez mężczyzn dziedzinie.

Edukacja

Przekonanie o intelektualnej niesprawności kobiet w pewnych dziedzinach z czasem okazało się sztandarowym przykładem fałszywie przypisanej im cechy. Pierwsza mówiąca lalka Barbie, która ukazała się na rynku, wypowiadała dwa zdania: „Lubię robić zakupy” i „matematyka jest trudna”. Stereotyp, który działa na zasadzie „staję się takim, jakim jestem postrzegany” sprawił, że utalentowane w ścisłych naukach dziewczęta rezygnowały z ich zgłębiania. Tymczasem najnowsze badania wykazują, iż nie ma podstaw dla przekonania o różnych zdolnościach kierunkowych dziewcząt i chłopców²⁶.

²⁵ Por. K. Dzwonkowska, *Problem równości kobiet i mężczyzn w społeczeństwie polskim na początku XXI wieku*, w: *Sex i Gender*, dz. cyt., s. 63-64.

²⁶ Por. P. Ciesliński, *Czy Ewę uczyć tak jak Adama?*, „Gazeta Wyborcza” 26.10.2006. Wspomniane badania są autorstwa J. Hyde i M. Linn i pochodzą z „Science”.

Media

Media są zarówno przestrzenią nierówności, jak i wołania o równość. Perspektywa Gender przygląda się obrazom płci w przekazie medialnym, gdyż to one zwykle rzutują na „rodzaj” promowany społecznie. W tym kontekście, nie bez racji, czasopismo „Playboy” okrzyknięto środkiem zwalczającym słuszny feminizm, podtrzymującym i wzmacniającym nacechowane androcentryzmem role kobiet i mężczyzn²⁷. Wizerunek mężczyzny w komercyjnym kinie współczesnym, żadnego doznań, krwi i przemocy także daje do myślenia. Stacja MTV i reklamy są również nośnikami rodzajowych ról płci, promujących zwykle sukces, beztrudny sex, młodość i chude ciało. Nastolatki, wchodząc w dojrzewanie, zostają zaatakowani wzorcem zamerykanizowanych dziewczyn i chłopców, dalekich od wartości i szacunku dla płci.

Język

Także językoznawcy zainteresowali się językiem ujętym w perspektywie płci kulturowej i odkryli w nim niebywały androcentryzm. Jest on zaiste wynikiem kultur patriarchalnych, lecz przybiera wymiar głębokich nierówności, ujawniających społeczne uprzedzenia. Dlaczego formy żeńskie utworzone od męskich określeń prestiżowych zawodów przybierają wydźwięk pobłażliwy i pogardliwy (dyrektor – dyrektorka, profesor – profesorka, sekretarz – sekretarka)? Dlaczego nie istnieją żeńskie odpowiedniki najbardziej doniosłych społecznie funkcji (rektor, minister, premier, ambasador)? Dlaczego wreszcie frazeologia dotycząca kobiet bywa rażąco niesprawiedliwa („męska rozmowa” – „babskie gadanie”)?²⁸.

Wychowanie i postulat androginizmu

Ciekawe spostrzeżenia wnieśli pedagodzy, którzy zauważyli, że w procesie socjalizacji, podsuwając dziewczynkom wyłączanie lale, a chłopcom gry, militaria i sprzęt sportowy, pierwsze uczy się związania z domem, a drugich... jak przebywać poza

²⁷ Słowa S. Faludi, por. I. Chmura-Rutkowska, 23,3/172,8/88.2/61,4/88,5/54,6, czyli kobiecość w prasie męskiej, w: *Gender – kultura – społeczeństwo*, dz. cyt., s. 178.

²⁸ Por. M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin 2005.

domem. Podobnie zasadniczy przekaz skierowany poprzez zabawy do chłopców dotyczy ról przywódców, organizatorów, współzawodników; do dziewcząt – opiekunek i „strojniś”²⁹. Dalecy jesteśmy od feminizmu płci i nie zamierzamy postulować wychowania z pomijaniem płci, jednak powyższe zdanie prowadzi do refleksji i pewnej praktyki, z którą już spotkać się można w przedszkolach³⁰. Androginizm, jedno z naczelnych haseł Genderu, czyli przypisywanie kobiecości nie samych cech subtelnych, jak wrażliwość, współczucie, łagodność, ale i „cech męskich”, jak męska odwaga, stanowczość czy dzielność, zaś męskości nie tylko surowości, hardości i bezuczuciowości, ale i opiekuńczości, delikatności czy cierpliwości, staje się postulatem w wychowaniu³¹. Wychowywać dziewczynkę, pamiętając o jej biologicznych cechach, ale i do pewnej waleczności, zaradności w sprawach techniki i organizacji; chłopca – nie tylko „chłopak to się powinien bić”, ale i uwrażliwiać, pozwalać na okazywanie uczuć, łez, na gospodarowanie w kuchni, na układanie lalki do snu – co nauczy go dialogu, wyrażania emocji i okazywania gestów czułości. Tak ujęty androginizm przygotowuje oboje, przy zachowaniu prawdy o ich odmiennej konstytucji, do umiejętności wzajemnej pomocy w małżeństwie, gdzie do niedawna, a niekiedy i nadal służącą jest kobieta.

Kryzys męczyzny

Gender studies tym także różni się od feminizmu, że bada społeczno – kulturowy wizerunek obu płci. Kryzys męczyzny i męskości jest faktem; być może właśnie Gender okaże się pomocą w obnażaniu stereotypów, które nie pozwalają męczyznom być sobą. Aktualnie dostrzec można trzy wzorce, z których żaden nie sprzyja realizacji prawdziwej męskości: brutalny

²⁹ Por. A. Buczkowski, *Dwa różne światy, czyli jak socjalizuje się dziewczynkę i chłopca*, w: *Od kobiety do męczyzny i z powrotem*, red. J. Brach-Czaina, Białystok 1997, od s. 169.

³⁰ W jednym ze szczecińskich przedszkoli i dziewczęta, i chłopcy otrzymują misia, za którego przez okres przedszkolny mają czuć się odpowiedzialni, opiekując się nim, delikatnie usypiając, tuląc itp.

³¹ M. Waluś zauważa, że świętych męczyzn opisywano często cechami kobiecymi, zaś święte niewiasty – męskimi. Por. wywiad J. Makowskiego z M. Waluś, w: *Kobiety uczą Kościół w wywiadach J. Makowskiego*, Warszawa 2007, s. 37.

agresor, metroseksualista³² oraz „bardzo miły facet” opisany przez Johna Eldredge’a w modnej ostatnio książce *Dziki serce*. Ten ostatni to człowiek pozbawiony iskry żelaznej męskości przez złe pojęte chrześcijaństwo, nakazujące uprzejmy uśmiech, „safandulowatość” i spolegliwość w każdej sytuacji. Eldredge zauważa, że, aby być jak Chrystus, który – owszem – „nadstawiał drugi policzek”, trzeba ów policzek najpierw mieć, „wrobić w siebie”, wykuć swoistą moc wewnętrzną, indywidualność, pasję, waleczność, a nawet ducha ryzyka. K. Wojtyła określał to inaczej: aby siebie oddać, trzeba siebie zdecydowanie posiadać. Tymczasem obraz wielu kleryków zasiedlających seminaria duchowne to „bardzo mili faceci”, skrojeni pod linijkę, o niezwykle uduchowionej intonacji kazań, często jednobarwni, wyalienowani, pozbawieni własnej, indywidualnej, unikalnej i naprawdę ciekawej męskiej tożsamości, na którą już bardziej nacisk kładzie się w formacji zakonów.

Kościół i inne religie

Role kobiet i mężczyzn w religiach stanowią temat podejmowany w ramach Gender ze względu na wartość wiedzy o funkcjonowaniu płci w odmiennych kulturach, ale także w celu uwrażliwienia na wstrząsający niekiedy los kobiet, na przykład w islamie.

Z drugiej strony zrodzona niedawno „teologia feministyczna” w nurcie reformistycznym bada tożsamość kobiety w Kościele katolickim: począwszy od misji kobiet biblijnych, poprzez rolę kobiet w historii Kościoła, szkoły kobiecych duchowości, mariologię, aż po antropologię: koncepcje roli kobiety i mężczyzny w Kościele³³. Teolożki feministyczne wierne tradycji chrześcijańskiej odsłaniają obecne także w Kościele przejawy wywodzącego się z czasów patriarchalnych androcentryzmu, zarówno w pewnych aspektach interpretacji Objawienia, jak i w duszpasterstwie³⁴.

³² Czyli heteroseksualny mężczyzna szczególnie skwapliwie dbający o wygląd zewnętrzny – uczęszczający do kosmetyczki i na solarium itp.

³³ Por. M. Waluś, *Teologia feministyczna*, „List” nr 5/2007, s. 38.

³⁴ Ten „nowy feminizm” dokonał na przykład reinterpretacji obrazu Maryi, której służebność i posłuszeństwo były kontekstem ówczesnego kulturowego pojmowania kobiety, podczas gdy Jej podstawowe, pomijane cechy to odwaga, stanowczość i samodzielność. Teologia feministyczna przypomina także, iż należy odejść od opisu Boga (Ducha nie cechującego się płcią) jako tyl-

Femiści i feministki oskarżają filozofię chrześcijańską o pogłębianie dyskryminacji. Personalisci chrześcijańscy darzą nieufnością feminizm, widząc w nim zagrożenie dla ładu moralnego. Tymczasem okazuje się, że trudno o bardziej „genderowe” ujęcie – w znaczeniu propagowania godności każdej osoby i ochrony jej dobra – niż personalistyczne. Warto zdać sobie z tego sprawę i na polach dyskryminacji walczyć razem we wspólnej sprawie, jaką jest prawda o równości i płciowej odmienności osób ludzkich.

ko ojca – mężczyzny, a przybliżając tradycję kobiecej myśli teologicznej protestuje przeciw nieobecności kobiet-wykładowczyń na uczelniach teologicznych. Por. Wywiad J. Makowskiego z E. Adamiak, w: *Kobiety uczą Kościół*, dz. cyt., s. 60-79.